Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, poniedziałek, 20 lutego 1939 | Nr 51

Polska uznała rząd gen. Franco

Warszawa, 19. II. Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd polski uznał de jure rząd narodowy hiszpański. W ten sposób Polska będzie jednym z pierwszych państw, które zdecydowały się uznać de jure rząd gen. Franco. Po ostatnich zwycięstwach — jak wiadomo — zdecydowały się uznać rząd narodowej Hiszpanii Szwajcaria i Holandia.

Gen. Franco protestuje

z powodu pobytu del Vayo w Paryżu

Paryż, 19. II. (PAT). Jak donosi agencja Havasa, ostatnie spotkanie a Ivares del Vayo z Azaną nie poprawiło stosunków pomiędzy Azaną a jego rządem. Jest mało prawdopodobne, aby obecnie nawiązany został ponownie kontakt między nimi. Ostatnia rozmowa pogłębiła jeszcze przedział istniejący od kilku miesięcy pomiędzy kierującymi osobistościami republiki hiszpańskiej. Jaki wyraz prawny mogłaby znaleźć sytuacja, zawierająca wszelkie elementy zerwania? Jak wiadomo, Azana nie zamierza zredagować żadnego dokumentu, przeznaczonego do ogłoszenia, który by precyzował jego punkt widzenia. Stara się on nie podejmować żadnego aktu politycznego, dopóki pozostaje na terytorium Francji. Wiadomo również, że nie powróci on do Hiszpanii. Możliwość przesilenia rządowego jest naturalnie wykluczona, gdyż Azana nie może ani konstytucyjnie, ani praktycznie utworzyć w Paryżu nowego gabinetu, a rząd Negrina nie może konstytucyjnie oderwać się od Azany. Tak więc rozdźwięk ten prawdopodobnie nie będzie ujawniony publicznie.

W kołach parlamentarnych Paryża twierdzą, że z powodu pobytu p. del Vayo w Paryżu rząd w Burgos wystosował protest, w którym wskazuje na to, że rząd francuski pozwala rządowi czerwonemu na prowadzenie akcji politycznej na terytorium Francji. Jednocześnie jednak krążyły wczoraj pogłoski, jakoby del Vayo miał się przed swym odjazdem spotkać w tajemnicy z b. ambasadorem królewskiego rządu hiszpańskiego, p. Quinones de Leon, stojącym blisko kół narodowych hiszpańskich.

Hiszpańskie dzieła sztuki popłyną do Rosji

Burgos, 19. II. (PAT). Otrzymano tu wiadomość, że w nocy z 12 na 13 lutego odpłynął z Marsylii do Walencji angielski statek handlowy „Bobby", który zabrać ma tam ładunek złożony z obrazów i innych dzieł sztuki, aby zawieźć go do Rosji sowieckiej.

Dymisja gabinetu syryjskiego

Beyruth, 19. II. (PAT). W dniu wczorajszym gabinet syryjski, na którego czele stał Dżemil Mardam podał się do dymisji. Przesilenie polityczne, które doprowadziło do dymisji rządu, ma źródło w dwóch inicjatywach rządu syryjskiego, sprzecznych z obecnym statutem terytorium mandatowego, a będących następstwem podżegania ze strony elementów nacjonalistycznych. Pierwszą tą inicjatywą było ogłoszenie tekstu memorandum zawierającego projekt praktycznego wprowadzenia w życie wniosków, uchwalonych przez izbę w Damaszku 31 grudnia r. ub., w których parlament syryjski stwierdzał niepodległość Syrii. Dokument ten, który miał być wręczony wysokiemu komisarzowi francuskiemu, zawierał przegląd historyczny stosunków francusko-syryjskich i zapowiadał następujące decyzje: objęcie w krótkim czasie administracji celnej, przejęcie reprezentacji nazewnątrz i wysłanie przedstawicieli Syryii za granicę, rozwiązanie umów z doradcami francuskimi, których liczba przekracza liczbę ustaloną w traktacie z r. 1936, wreszcie utworzenie armii narodowej.

Niezależnie od tego na wczorajszym posiedzeniu gabinetu, ministrowie syryjscy zajęli stanowisko w sporze, wywołanym przez administrację syryjską w kwestii stosowania statutu gmin wyznaniowych. Statut ten ogłoszony został 18 listopada 1938 okólnikiem wysokiego komisarza, a ujęty był zgodnie z zasadą wolności sumienia. Rząd syryjski w instrukcjach rozesłanych władzom sądowym, zawiesza wykonanie tego dekretu.

Powyższe dwie kwestie były przedmiotem onegdajszych i wczorajszych obrad rady ministrów, a rozbieżności poglądów były tak wielkie, że musiały doprowadzić do dymisji rządu.

Podobieństwo gospodarki Polski i Litwy

Kowno, 19. II. (PAT). W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie Litewskiej Izby Przemysłu, Handlu i Rzemiosł. Udział w akcie otwarcia Izby wzięli prezydent Smetona, członkowie rządu, prezes Polskiego Związku Izb Przemysłowo-Handlowych min. Klarner, prezesi Izb Przemysłowo-Handlowych Łotwy i Estonii oraz przedstawiciele sfer gospodarczych Litwy.

Po przemówieniu prezesa Lit. Izby Przemysłu, Handlu i Rzemiosł, Kurkauskasa oraz prezydenta Smetony zabrał głos min. Klarner. Ten ostatni w swym przemówieniu oświadczył, że polskie sfery gospodarcze interesowały się zawsze rozwojem i postępami gospodarczymi Litwy. Polacy podziwiali zawsze siłę i wytrwałość, z którą naród litewski dążył do budowy swego państwa, ugruntowania swej niepodległości oraz szukał rozwiązań zagadnienia struktury gospodarczej. Wysoka wydajność litewskiej produkcji gospodarczej — podkreślił min. Klarner — jest zbyt znana, aby o niej długo mówić. Wspaniała organizacja handlu produktami rolniczymi oraz hodowlanymi może służyć przykładem wielu państwom rolniczym. Między gospodarką Polski i Litwy istnieje pewne podobieństwo. To upoważnia do wyrażenia pewności, że obie strony znajdą wspólny język w stałej i dobrej współpracy. W zakończeniu swego przemówienia min. Klarner podziękował za gościnne przyjęcie litewskich gospodarzy i wyraził nadzieję rychłego zobaczenia litewskich przedstawicieli w Warszawie.

Dr Kiernik wraca do Polski

Warszawa, 19. II. (Tel.). Rozeszły się pogłoski, że dr Kiernik, b. więzień brzeski, bawiący — jak wiadomo — w Czecho-Słowacji, postanowił na własną rękę powrócić do Polski.

Delegacja Polski w Rzymie

Rzym, 19. II. — W sobotę przybyła do Rzymu oficjalna delegacja Polski na uroczystości związane z pogrzebem Piusa XI. Na czele delegacji P. Prezydenta i Rządu stoi p. wicemin. S. Z., Szembek. Na czele delegacji Uniw. J. P. — Rektor Antoniewicz. Uniwersytet St. B. reprezentuje prof. Gostkowski. W sobotę po południu delegacje Polski z p. wicemin. Szembekiem i chargé d'affaires, Janikowskim, na czele udały się do podziemi bazyliki św. Piotra, aby u trumny Papieża złożyć hołd Polski.

Brat mikada na nabożeństwie za Papieża

Tokio, 19. II. (PAT). Wczoraj rano w katolickim kościele w Tokio odprawioną została przez japońskiego arcybiskupa Tatsuo uroczysta Msza żałobna za duszę Ojca św. Cesarza reprezentował jego młodszy brat ks. Szisizibu.

A w Grecji

Ateny, 19. II. (PAT). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w katedrze katolickiej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne z powodu zgonu Ojca św. Piusa XI. Na nabożeństwie tym byli obceni król Jerzy ze swym dworem, rząd w pełnym składzie, Prymas Grecji, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Kościoła prawosławnego oraz delegaci organizacyj grecko-katolickich.

Protestanci amerykańscy składają hołd zmarłemu Papieżowi Piusowi XI

Międzynarodowa Rada Wychowania Religijnego, w której łączy się 41 protestanckich sekt Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady, a pośrednio przeszło 24 miliony protestantów amerykańskich różnych odcieni, uchwaliła rezolucję wyrażającą najgłębsze współubolewanie z katolikami z powodu zgonu Papieża XI, którego nazywają Ojcem Chrześcijaństwa. (KAP).

Amerykańscy kardynałowie przybyli już na conclave

Neapol, 19. II. (PAT). Przybyli tu na parowcu włoskim „Rex" kardynałowie: Daugherty z Filadelfii i Mundelein z Chicago, udający się do Rzymu na conclave.

Papież Pius XI o turystyce górskiej

Zmarły Papież Pius XI. był w czasach swej młodości gorącym zwolennikiem turystyki górskiej. Uprawiał on z zamiłowaniem alpinistykę i nieraz zachęcał młodzież do wycieczek w góry, czy to pieszych latem czy też narciarskich zimą. Świadczy o tym dowodnie orędzie papieskie z dnia 20 sierpnia 1923 roku o św. Bernardzie. Ojciec św. tak w nim pisze, m. in.:

„...ogłaszamy zatem św. Bernarda z Menthony jako niebieskiego Patrona nie tylko mieszkańców Alp i wędrowców, ale i tych wszystkich, którzy uprawiają turystykę górską. Jeśli chodzi o rozrywki, mające na celu odpoczynek, żadna nie jest tak dobroczynną i odświeżającą tak dla duszy, jak i dla ciała, jak turystyka górska. Gdy się po ciężkiej pracy i trudzie wchodzi na szczyty, gdzie powietrze jest rzadsze i czystsze, odnawiają się w człowieku i wzmacniają jego siły. Równocześnie nabiera człowiek wytrzymałości i odporności wobec wszelkich trudów i obowiązków życia, ucząc się śmiało patrzeć w oczy każdemu niebezpieczeństwu. Patrząc na nieskończone piękno natury, widoczne ze szczytów, dusza człowieka wzlatuje jak na skrzydłach ku Bogu, Twórcy i Panu wszechświata" (KAP).

Bradl mistrzem FIS w skokach otwartych

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zakopane, 19. II. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozegrany został tutaj oczekiwany z wielkim zainteresowaniem konkurs skoków otwartych. Konkurs odbył się przy pięknej, prawdziwie wiosennej pogodzie, wobec ponad 20 000 widzów. Gdyby nie chłodny wiatr, wiejący od zachodu, można by nazwać warunki, wymarzonymi.

Sama skocznia, z powodu świeżego opadu śnieżnego, nie znajduje się w najlepszym stanie. Zjazd jest silnie oblodzony i już przed zawodami ogólnie spodziewano się, iż zawody obfitować będą w liczne upadki. Przebieg skoków przypuszczenia te potwierdziły. Już pierwszy, inauguracyjny skok Jugosłowianina Klancnika zakończył się upadkiem. Obecnie, gdy niniejsze podajemy skoki są już zakończone, jednak obliczanie wyników potrwa dłuższy czas, prawdopodobnie do godziny. 17. Na razie więc podamy tylko, iż w pierwszej serii skoków, najdłuższy skok oddał Niemiec austriacki Bradl, skacząc 80 m. Długie skoki oddali Konagsgaard, Myrrha, bracia Rudowie, Szwed Ericksan. Z Polaków Kulla miał 75, Stanisław Marusarz 74. — W drugiej kolejce najdłuższy skok dnia oddał Birger Ruud 81,5. Bradl miał 76. Z Polaków St. Marusarz miał 78,5, a Kulla 73. Równo skakał Andrzej Marusarz.

Dalsi Polacy ulokowali się na następujących miejscach:

15. Marusarz Andrzej 71.5 i 71 nota 200.7.
17. Czarniak 66 i 67, 191.4.
18. Gut-Szczerba 62.5 i 66, 189.9.

Wieczorem o godzinie 6 odbyło się na Krokwi uroczyste rozdanie nagród. Stadion był wspaniale iluminowany.

W pierwszej kolejce Bradl, w drugiej Ruud
oddali najdłuższe skoki

Zakopane, 19. II. (Tel.). Jak już donieśliśmy w pierwszej kolejce skoków najdłuższy skok, choć w stosunkowo słabym stylu, oddał Bradl (Niemcy) 80 m. Na drugim miejscu jest Myrha (Norwegia) 79 m., na trzecim Lahr (Niemcy) 78.5, na czwartym Erickson (Szwecja) 78 m., na piątym Konksgaard (Norw.) 76.5.

Druga seria skoków odbyła się ze skróconego o 5 m. rozbiegu, przy czym najdłuższy skok oddał Norweg B. Ruud 81.5. na drugim miejscu Konksgaard (Norw.) 59, na trzecim St. Marusarz 78.5, na czwartym Erickson (Szwecja) 78, na piątym Myrha (Norw.) 76.5.

Obliczenia punktacji przeciągają się i kto wie, czy zostaną zakończone na godzinę 17.30.

Marusarz plasuje się na 5-tym miejscu

Zakopane, 19. II. (Tel.). Obliczenia punktacji trwało b. długo. Wyniki oficjalne są następujące:

Pierwsze miejsce zajął Bradl Józef (Niemcy) skokami 80 m. i 76.5, nota 224..

Na drugim miejscu uplasował się Birger Ruud (Norwegia) 5skoki 72.5, 81.5, nota 224.2, na trzecim Konksgaard (Norwegia) 76.5,79 nota 223.1.

4. Erickson (Szwecja 78 i 78.5 nota 222.2.
5. Marusarz St. (Polska) 74 i 78.5 nota 219.5.
6. Myrha (Norwegia) 79 i 76.5 nota 218.6.
7. Lahr (Niemcy) 78.5 i 75 nota 215.4.
8. Krauss (Niemcy) 76.5 i 72 nota 214.3.
9. A. Ruud (Norwegia) 68 i 70 nota 214.2.
10. Haeckel (Niemcy) 69 i 76 nota 213.7.
11. Kulla Jan (Polska) 75 i 74 nota 2134.
12. Valonen (Finlandia) 69 i 7 nota 210.3.

Narodowe cechy

Kiedy jest mowa o narodach, człowiek nieuchronnie kojarzy ich mieszkańców z pewnymi charakterystycznymi dla nich cechami. Słysząc o Ameryce, łączy się od razu jej mieszkańca z „business'em“, Anglika — z przysłowiowym „spleenem“, Niemca — z wytrwałością, Francuza — z rozmownością, Włocha — z nieodłączną piosenką itd. itd. Pod tym względem nie jesteśmy odosobnieni. Znana jest poza granicami staropolska gościnność, od wieków cechą Polaków był szeroki gest.

Zjawiska te przywarły trwale do poszczególnych narodów. Literatura i opowiadania wytwarzają może nieraz przesadny obraz. Niejeden słysząc np. o Angliku, odruchowo wkłada w jego usta nieodstępną fajkę, gdy mowa o Włochu czy Hiszpanie — widzi go z gitarą w rękach, Niemca z południa przy kuflu monachijskiego piwa, słysząc o Szkocie kojarzy go natychmiast ze skrzętnym liczeniem pieniędzy. Są to niewątpliwie odrębne cechy.

Jakie cechy natomiast są wspólne wielu narodom? Może najbardziej upowszechnił się na świecie, ze zrozumiałych względów, typ człowieka, liczącego się z każdym groszem, wydającego pieniądze tylko tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, lub gdzie jest pewna lokata kapitału. Ale, połączona z nadzieją wzbogacenia się jest już zaletą. Właśnie taką pewną lokatą w Polsce jest los Loterii Klasowej. Warto szczególnie teraz o tym pomyśleć, kiedy, w związku ze zbliżającym się ciągnieniem I klasy 44 Loterii, wzrastają szanse na zdobycie większej sumy pieniężnej.

Mając zaś pieniądze, jakże bliscy staniemy się południowcom z ich nie słabnącym nigdy humorem czy anglosasom, posiadając odpowiedni kapitał na założenie przedsiębiorstwa, czyli, jak to się tam popularnie mówi, na zrobienie „business'u“.

Czy min. Poniatowski weźmie udział w walnym zjeździe „Siewu“

Warszawa, 19. II. (PAA). W dniach 19 i 20 bm. odbywa się w Warszawie doroczny walny zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi. Spodziewany jest udział w zjeździe p. min. Rolnictwa i Reform Rolnych, J. Poniatowskiego. Zjazd tegoroczny budzi zainteresowanie ze względu na to, że wezmą w nim po raz pierwszy udział delegaci Wołyńskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej, który w ub. mies. przystąpił do C. Z. M. W. W związku z tym na zjeździe znajdą się tezy połączeniowe obydwóch związków poruszające w konkretnej formie zagadnienie młodzieży polskiej z młodzieżą ukraińską.

„DER STÜRMER“ ZAKAZANY W CZECHO-SŁOWACJI.

Władze czechosłowackie wydały zakaz debitu osławionemu czasopismu hitlerowskiemu „Der Stürmer“. które, jak wiadomo, stale atakuje Kościół katolicki. — Prasa narodowo-socjalistyczna oburza się na tę „samowolę czeskiej biurokracji“. (KAP).

—ooo—

Kronika telegraficzna

LONDYN — Dziś rano odbyło się na Downing Street posiedzenie najwyższej rady obrony pod przewodnictwem premiera Chamberlaina.

DAMASZEK — Gabinet Dżemil Mardama podał się do dymisji.

PORTO ALEGRE — Donoszą z Recife o poważnej katastrofie na linii kolejowej między stacjami Pesqueira i Sanharo. Pociąg pasażerski zderzył się z samochodem cysterną. Wskutek eksplozji cysterny z gazoliną kilka wagonów objętych zostało pożarem. Pasażerowie pociągu w panice zaczęli wyskakiwać z wagonów w pełnym biegu, przy czym bardzo wielu odniosło rany. Pasażerowie samochodu ulegli doszczętnemu zwęgleniu.

Piłkarze krakowscy na boiskach

CRACOVIA — PPW (KATOWICE) 4:0 (1:0).

W rozegranym tutaj meczu towarzyskim między Cracovią a PPW z Katowic, zwyciężyła drużyna gospodarzy w stosunku 4:0 (1:0). Mecz odbył się w czasie silnego wiatru, który znacznie utrudniał grę. Cracovia, aczkolwiek nie wystąpiła w pełnym składzie (brak było Korbasa i Skalskiego) zwyciężyła bez wysiłku, uzyskując wszystkie bramki przez Młynarka. Widzów zaledwie 300.

WISŁA — ZWIERZYNIECKI 4:1 (0:1).

Znacznie osłabiona drużyna ligowej Wisły rozegrała mecz treningowy ze Zwierzynieckim zwyciężając go w stos. 4:1 (0:1). Zwierzyniecki grając do przerwy z wiatrem miał nieznaczną przewagę. Po przerwie Wisła opanowała zupełnie pole. Widzów 300.

GARBARNIA — KABEL 10:1 (4:1).

Garbarnia rozegrała mecz treningowy z Kablem zwyciężając wysoko. Bramki zdobyli Wróbel 4, Krzemień 3, Pazurek, Nowak i Polus po 1.

K. S. M. DĘBNIKI — GIDEON 3:2.

W meczu o wejście do kl. A w tenisie stołowym, Dębniki mimo braku najlepszego zawodnika Bezwińskiego, pokonały Gideon, mając najlepszych zawodników: w Ignaszku i Płoskoniu.

—ooo—

Olsza przegrywa z Cracovią w koszykówkę

(t) Dzisiejsze spotkania w koszykówce o mistrzostwo Okr. krak. przyniosły spodziewane zwycięstwa Modrzejówki nad Wawelem 33:28 (19:13) i Cracovii nad Olszą 38:21 (21:13).

W pierwszym spotkaniu mimo ambitnej gry Wawel, bardzo słabo przedstawiający się pod względem strzałowym uległ mądrze grającemu zespołowi Modrzejówki, w którym doskonale grali: Kasprzyk, Spytkowski i Izdebski. Z Wawelu jedynie zasługuje na wyróżnienie Markiewicz na obronie. Sędzia p. Stefaniuk.

W drugim spotkaniu Cracovia odniosła zwycięstwo dzięki doskonałej grze swej obrony Pluciński — Resich, która była zaporą nie do przełamania dla napastników Olszy. W ataku Cracovii najlepiej wypadł młody Kulikowski. Sędziowali pp. Lesiak i Kopta.

W mistrzostwie prowadzi zdecydowanie Wisła (1 porażka) przed Cracovią (2 porażki), z którą spotka się w decydującym meczu w przyszłą niedzielę i Olszą (3 porażki).

Garnuszewski skacze w dal 7.11

W dniu dzisiejszym odbyły się w Krakowie na hali WF zawody lekkoatletyczne przy udziale zawodników krakowskich. Wyniki uzyskane na ogół słabe. Na wyróżnienie zasługuje wynik Garnuszewskiego w skoku w dal 7,11, a spalony miał nawet 7,23! W skoku wzwyż skoczył Garnuszewski 1,76, strącając lekko poprzeczkę przy wysokości 1,81. Drugim był Bochenek z wynikiem 1,67. W biegu na 1 000 m zwyciężył Kozłowski w czasie 3:03 przed Kacerzem. Soldan nie startował.

MIEDŹ W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH.

Kielce, 18. II. (Tel.) W związku z prowadzonymi od dłuższego czasu badaniami geologicznemi na terenie Gór Świętokrzyskich, odkryto na t. zw. Miedziance znaczne złoża miedzi i arsenu. Ponadto w sztolniach zatopionej kopalni Miedzianka znajduje się około 2.500 ton rudy i miedzi, które swego czasu zatopili Austriacy, uciekając z Kielc Ponadto na terenie wsi Promnik odkryto również znaczne pokłady miedzi i ołowiu.

Nadania górnicze na wydobywanie miedzi otrzymała jedna z firm górnośląskich — prawdopodobnie Wspólnota Interesów, która w najbliższym czasie ma na terenie Kielc uruchomić walcownię miedzi.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK 20 LUTEGO. Św. Leona, Biskupa Katanii na Sycylii.

Wschód słońca o godz. 6.44, zachód o godz. 15.57 Długość dnia 10 godzin 13 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

OTWARCIE WYSTAWY GRAFIKI BRYTYJSKIEJ. W niedzielę o godz. 12 w południe w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4, zostały otwarte następujące wystawy: wystawa pośmiertna Jana Wojnarskiego, wystawa grafiki brytyjskiej, malarzy warszawskich i Antoniego Madeyskiego.

POŻAR PRZY UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO. W niedzielę o godz. 10.40, w realności dra Żaka, przy ul. Żółkiewskiego 14, w przybudówce parterowej w podwórzu, zapalił się dach skutkiem nieszczelności komina. Straż pożarna ogień ugasiła.

PIJANY WPADŁ POD TRAMWAJ. W niedzielę o godzinie 15.50 znajdujący się w nietrzeźwym stanie Adolf Wagner, pracownik firmy „Elektron", wskakując do tramwaju na ul. św. Gertrudy L. 1, wpadł pod koła tramwaju. Po podniesieniu tramwaju wydobyto Wagnera, a pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezp. Społ.

—oUo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Ludwika z Klemensowskich Florianowa Gostkowska; śp. Roman Marzec l. 53, inwalida woj.

Komunikaty

ODCZYT LORDA DERWENTA W KRAKOWIE. W ostatnich latach instytucja kulturalno-propagandowa, znana pod nazwą „Rady Brytyjskiej" (British Council) przysyłała do Polski kilkakrotnie wybitnych przedstawicieli współczesnej kultury intelektualnej i artystycznej Anglii. Najnowszy wysłannik „British Council", lord Derwent, jest znany nietylko jako znakomity prelegent, ale także jako wypróbowany przyjaciel naszego narodu, zajmujący od kilku lat stanowisko przewodniczącego w londyńskim Towarzystwie Anglo-Polskim. Lord Derwent jest autorem obszernego studium o wielkim malarzu Goyi, biografii muzyka Rossiniego oraz wydanego w r. 1931 tomu wierszy. Lord Derwent przybywa do Krakowa na trzy dni, od 20 do 22 bm., i na zaproszenie Krakowskiego Klubu Angielskiego wygłosi w języku angielskim **odczyt o akwarelistach angielskich XVIII i XIX wieku**, ilustrowany przeźroczami. Odczyt odbędzie się **we wtorek 21 bm. o godz. 19** w sali Instytutu Geograficznego U. J., ul. Grodzka 64.

—x—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 20. II. po poł. „Zaczarowane koło" (wysprzedane); wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?"

Wtorek, 21. II. po poł. „Zaczarowane koło" (wysprzedane), wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Rakietą na Mars" (Buster Crabbe) i „Jej obrońcy" (Flip i Flap).

APOLLO: „Konflikt".

DOM ŻOŁNIERZA: od 13—16 b. m. „Paryżanka" w gł. roli (Danielle Darrieux).

L. O. P. P.: „Rosalie" i „Gentleman wierzy kobiecie".

MUZEUM wyświetla w sobotę 18, w niedzielę 19 i w poniedziałek 20 bm. film p. t. „Legia zatraceńców" i „Bohater Texasu".

PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł".

SCALA: „Student z Oxfordu".

STELLA: „Klęska białego Kobry" (Betty J. Rhodes, Grant Witthers).

SZTUKA: „Meksykańskie noce" (Dorothy Lamour).

ŚWIT: „Za winy niepopełnione".

UCIECHA: „List polecający".

WANDA: „Verdi" (Beniamino Gigli).

—oOo—

SKŁADKI NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY.

Na rzecz Krak. Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły do 10 lutego br. w dalszym ciągu następujące ofiary: N. N. 100 zł, J. Breyerowa 20 zł, A. Lamers 2 zł, Ks. J. Machajek z Bobina 5 zł, Ks. W. Macheta 5 zł, A. Krzyżanowski 10 zł, M. Jazielska 5 zł, M. Migro 2 zł, B. hr. Chodkiewiczowie 10 zł, J. Tylek 10 zł, inż. J. Stec 5 zł, J. Zieleniewska i K. Kostkowa 10 zł, M. Kusionowiczowie 40 zł, T. Popielówna 100 zł, Kohlberger 2.50 zł, Z. Jagiełło z Górki 5 zł, J. Szypulski z Chełmka 2 zł, Urząd Par. św. Salwatora 47.40 zł, I. Dobrowolski 3 zł, W. hr. Bobrowski 25 zł, K. Witkowski 5 zł, Bank Handl. w Warszawie S. A. Oddział w Krakowie 50 zł, Dr Z. Kolkiewicz 10 zł, Dr M. Dłuska 2 zł, Z. Karpasówna 1.50 zł, Kino „Świt" 21.40 zł, Zarząd Domu Kat. 2 zł, A. Łojasiewicz 8 zł, O. Bandrowska 2 zł, O. O. Jezuici przy kościele św. Barbary 15 zł, Klasztor S. S. Wizytek 10.61 zł, Ks. Jan Łaski z Witowa 5 zł, Dr B. Kwiatkowski 5 zł, L. Kopyciński 4 zł, A. Bocheński 11 zł, G. Kukuczowa 5 zł, O. O. Dominikanie 8.70 zł, S. S. Karmelitanki Bose 3.05 zł, Dr Z. Lasocki 20 zł, Klasztor św. Andrzeja 1.74 zł, O. O. Redemptoryści w Podgórzu 23 zł, 55 gr, Inż. W.Włodarczyk z Wieliczki 25 zł, Urząd Par. Prądnik Czerw. 25 zł 16 gr, Ks. Ks. Misjonarze na Kleparzu 7.10 zł, S. S. Dominikanki 2.68 zł, Klasztor O. O. Franciszkanów 50 zł, Klasztor O. O. Bernardynów 10 zł, Inż. S. Filipkiewicz 10 zł, H. Broniewski 2 zł, Dr T. Redyk 10 zł, Dr J. Gawroński 10 zł, Dr I. Münnich 5 zł, A. M. Korytkowa 5 zł, W. Ungeheuerowa 3 zł, Kapituła Metropolitalna za pośrednictwem „Caritas" 500 zł.

Uprasza się najuprzejmiej o łaskawe nadsyłanie dalszych datków pod adresami: miejscowe dzienniki katolickie, Związek „Caritas" Mały Rynek L. 7, biuro Komitetu Straszewskiego 18, parter od 10—12 godz. i konto P. K. O. 405.825.

Żałobna akademia papieska

Hołd Krakowa pamięci Papieża Piusa XI

W niedzielę Kraków w sposób naprawdę godny, złożył hołd zmarłemu Papieżowi Piusowi XI, wielkiemu przyjacielowi Polski. „Złota sala" Domu Katolickiego wypełniła się po brzegi publicznością. Na Akademję Żałobną z powodu niedomagania na zdrowiu nie mógł przybyć Ks. Metropolita Sapieha. Przybyli natomiast Ks. Biskup dr Rospond, kapituła metropolitalna in gremio z Dziekanem Ks. Infułatem drem Podwinem na czele, wicewojewoda dr Małaszyński, ks. dr. K. Michalski, liczna grupa profesorów U. J., sekretarz generalny P. A. U. prof. dr Kutrzeba, rektor Akademii Hadlowej prof. Boland, starosta grodzki dr Wojnarowski, starosta powiatowy dr Łach, ks. dyr. Lubowiecki i inni. Przybyły liczne organizacje społeczne, kulturalne i polityczne. M. in. grupa Stron. Pracy z gen. Kukielem na czele.

Na scenie, udekorowanej kirem i zielenią, powieszono portret Papieża Piusa XI. Po obu stronach sceny ustawiły się poczty sztandarowe katolickich organizacji.

Akademia rozpoczęła się Hymnem Papieskim, odegranym przez orkiestrę wojskową pod dyrekcją kpt. Firka, po czym ta sama orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Słwo wstępne wygłosił Ks. Biskup dr Rospond. „Z nakazu i potrzeby serc katolickich — zaczął Ks. Biskup — przyszliśmy tutaj na Akademię Żałobną, ażeby uczcić pamięć zmarłego Papieża Piusa XI". Gdy rozeszła się wieść o zgonie Papieża, niezmierną boleścią uderzyły serca milionów katolików, a w szczególności żałobna wieść wstrząsnęła Polską. Był to Papież „wiary nieustraszonej". Na wstępie swego pontyfikatu (1922) Papież wydał encyklikę „Urbi arcano Dei", w której rzucił hasło pokoju nie tylko w życiu międzynarodowym, ale także w duszach ludzkich. Idea: „Pax Christi in regno Christi" przewijała się przez całą działalność zmarłego Papieża. Słowa Jego rozchodziły się szeroko. Jedną z epokowych zasług Papieża Piusa XI jest, że

natchnął świeckich katolików poczuciem współodpowiedzialności za Kościół.

Dlatego też już za życia nadano Mu przydomek „Papieża Akcji Katolickiej". Do dziejów przejdzie jako jeden z największych Papiey. Mądrość Jego wysławiać będą narody. Z łez, które po zgonie Piusa XI. wylewają narody wszystkich ras, najgorętsze są — mówił Ks. Biskup — łzy Polaków. Sam się nazywał „polskim biskupem". Słusznie Pius XI został nazwany „Przyjacielem Polaków".

Na wezwanie Ks. Biskupa wszyscy obecni przez powstanie oddali hołd pamięci wielkiego Papieża i wielkiego przyjaciela Polski.

Następnie orkiestra odegrała Pogrzeb Zygfryda z „Nibelungów" Wagnera.

Głęboki referat o zmarłym Papieżu wygłosił prof. U. J. dr A. Vetulani. Referat ten będzie dzięki p. prof. Vetulaniego drukowany w najbliższych dniach w „Głosie Narodu". Dlatego nie podajemy jego treści.

Gdy przebrzmiały oklaski, na zakończenie Akademii chór ks. ks. Salezjanów pod batutą ks. prof. dra J. Mazerskiego wykonał „Requiem aetarnam". „Sicut fumus dies mei" Orlando di Lasso i „Ecce quo modo moritur iustus" aJkuba Galusa... W podniosłym nastroju opuszczały tłumy salę Domu Katolickiego pod wrażeniem bolesnej straty, którą przez śmierć Piusa XI poniósł Kościół i cała ludzkość.

Konferencja w sprawie chałupnictwa

W całym naszym kraju, a w szczególności na terenie województwa krakowskiego, bardzo poważną gałąź gospodarczą stanowi **chałupnictwo**. Warunki pracy w tej gałęzi są jak najgorsze i jak najcięższe. Jednocześnie opieka ze strony państwa i samorządu gospodarczego (Izby Rolnicze, Rzemieślnicze) jest niedostateczna. Szczególnie silnie daje się we znaki **brak ustawy, dotyczącej chałupnictwa.**

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że nawet skromne wysiłki różnych stowarzyszeń są często paraliżowane na skutek braku współdziałania i wzajemnego porozumienia się.

Dążąc do zorganizowania odpowiedniej pomocy dla chałupnictwa władze Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie organizują Konferencję chałupniczą w dniu 26 b. m., która odbędzie się w lokalu Ch. Z. Z. w Krakowie, ul. Stolarska L. 7. II piętro — o godz. 10 rano. Porządek dzienny konferencji będzie następujący: 1) **Gospodarcze znaczenie chałupnictwa** (ks. kan. Wład. Ryba), 2) **Warunki pracy chałupnika** (Stefan Karkowski, sekretarz Okręgowy Ch. Z. Z.), 3) **Chałupnictwo w ustawodawstwie zagranicznym i polskim** (mec. Wład. Kosturek), 4) **Praca związków zawodowych oraz samorządu gospodarczego na terenie chałupnictwa** (dr Mikułowski), 5) **Program naprawy stosunków w chałupnictwie — (red. K. Turowski).**

Zadaniem konferencji będzie przede wszystkim **przeprowadzenie programu pracy na terenie chałupnictwa** dla związków zawodowych oraz stowarzyszeń Akcyj Katolickich, **opracowanie postulatów celem przedłożenia ich władzom rządowym — rozgraniczenie działalności związków zawodowych i samorządu gospodarczego t. j. Izb Rolniczych i Rzemieślniczych na terenie chałupnictwa — oraz ustalenie postulatów pod adresem samych chałupników.** Delegaci winni się zgłosić do dnia 20 b. m. pod adresem Sekretariatu Okręgowego Ch. Z. Z. — Kraków, Stolarska 7, II p.

Krwawa awantura na zabawie socjalistycznej

W nocy z soboty na niedzielę odbywała się w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15/17 zabawa robotników fabryki „Semperit". W czasie zabawy doszło do bójki między uczestnikami. Poszły w ruch noże, a nawet rozległy się strzały. Bójka przeniosła się na ulicę. Ulica przybrała niesamowity widok, ponieważ uczestnicy zabawy bili się i tańczyli równocześnie na ulicy. Podczas bójki powybijali prawie wszystkie szyby w lokalu parterowym Z. Z. K. Powiadomiona o bójce policja przyjechała na dwóch samochodach.

Równocześnie wezwano Pogotowie Ratunkowe Trzech uczestników bójki musiano odwieźć do szpitala św. Łazarza, a mianowicie Zygmunta Pułkę, który doznał rany lewej ręki, Stanisława Domanusa i Jana Morawskiego.

—x—

O chrześcijańskie święcenie niedzieli

Ks. Biskup Krol Radoński, ordynariusz diecezji włocławskiej, ogłosił list pasterski na Wielki Post, w którym wzywa wiernych, by godnie święcili dzień Pański. Ks. Biskup wykazuje, że prądy bezbożnego laicyzmu czyniąc podkopy pod fundamenty ładu Bożego w społeczeństwie chrześcijańskim, starają się sprofanować niedzielę, pozbawić ją znamienia dnia świętego.

„Po miastach naszych kwitnie niestety jeszcze w niedzielę — zaznacza ks. Biskup — skrycie przed okiem władz potajemny handel żydowski. Hańbą jest, że są Polacy katolicy, którzy w dni święte, znajdując sklepy polskie zamknięte, od tyłu, chyłkiem, dobijają się żyda, by załatwić swoje zakupy. Z jaką pogardą musi taki inowierca odnosić się do chrześcijanina, pomiatającego w taki sposób swoją religią. Przecież on sumienniej święci swoją sobotę. W domu niedziela winna być świętem rodzinnym. Warunki nowoczesnego życia po miastach rozrywają wspólnotę rodzinną, więc niechże przynajmniej niedziela — pisze Arcypasterz — gromadzi wszystkich przy stole rodzinnym, nad książką uczciwą, gazetą katolicką, a tam, gdzie dzień ten w całym słowa znaczeniu wedle nakazu Bożego święcą, tam on opromienia nieziemskim światłem to wspólne życie katolickiej rodziny“

—oOo—

Radio

RADIOFONIZACJA C. O. P. Centralny Okręg Przemysłowy stając się terenem pionierskiej twórczości i dynamiki państwowej nie może pozostawać w tyle w dziedzinie radiofonii, tak ściśle wiążącej się z wszelkim postępem. Wytężona akcja propagandowa, rozwinięta na tym terenie przy współpracy inicjatywy społecznej, zmierzająca do gruntownego zradiofonizowania C. O. P. każe przypuszczać, że i w tej dziedzinie teren dorzecza Sanu przodować będzie Polsce. — Ostatnio samochód propagandowy Radia rozpoczął objazd terenu C. O. P. począwszy od Sandomierza, przez Tarnobrzeg, Mielec, Rzeszów, Dębicę, Jasło, Gorlice, Tarnów, Dąbrowę, Busko, Jędrzejów do Kielc. — Należy również podkreślić wytężoną pracę oddziałów Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju na terenie C. O. P.-u. Ostatnio Zarząd S. K. R. K. w Tarnowie uzyskał od Zarządu Miejskiego fundusz na zakup megafonów, które zostaną zainstalowane na Placu Kazimierza, a poza tym instaluje megafony w kościele Ojców Misjonarzy.

PROPAGANDA TURYSTYKI WE WŁOSKIM RADIO. Włoski Departament Turystyki ogłosił piąty z kolei konkurs radiofoniczny dla słuchaczy pogadanek turystycznych, nadawanych w językach obcych. — W ciągu stycznia br. średniofalowa stacja Rzym 2 nadawała w językach: niemieckim, angielskim, francuskim, holenderskim i esperanto opisy pięciu włoskich ośrodków turystycznych. — Nazw tych miejscowości nie wymieniano, nadawano natomiast melodie regionalne, czyniono aluzje do sąsiednich miejscowości, do znanych pomników itp. Słuchacze mieli odgadnąć nazwy owych pięciu miejscowości. W wyniku konkursu przyznano 8 nagród w formie powrotnych biletów kolejowych, ważnych na kolejach włoskich oraz kuponów hotelowych.

Programy stacyj radiowych

WTOREK, 21 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla dzieci; 11.30 Z operetek Millöckera (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Pogadanka dla młodzieży; 15.15 Skrzynka ogólna; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Przegląd finansowo-gospodarczy; 16.30 Pieśni St. Niewiadomskiego; 16.45 Pogadanka; 16.55 Tańce różnych narodów; 17.20 Pogadanka; 17.30 Z pieśnią po kraju; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla robotników; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 W Partenonie samym — aud. w opr. Wł. Witwickiego; 22.25 Muyka taneczna.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.30 Rapsodie (płyty); 14.00 Muzyka operetkowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15.15 Czy wiecie, że...; 18.00 Wspomnienia miniowych karnawałów; 24.00 Zakończenie programu.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Poranek — przy orkiestrze; 8.50 Wiadomości poranne; 11.30 Z operetek Millöckera; 14.00 Piękna nasza Polska cała; 14.30 Przypowiastki ludowe; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 15.15 Skrzynka techniczna; 18.00 Pogadanka; 18.10 Rezerwa programowa; 18.20 Audycja dla wsi; 22.55 Audycja informacyjna; 24.00 Zakończenie programu.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.50 Program na dziś; 11.30 Z operetek Millöckera; 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 Kukiełki śląskie; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15.15 Gawęda o jęz. polskim; 18.00 Kronika; 18.15 Nowości z płyt; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 24.00 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 20.00 Radio Romania. Koncert symf.; 20.45 Sztokholm. „Bastien i Bastienne“ — opera; 21.00 Rzym. „Łucja z Lammermooru“ — opera; 21.30 Paris PTT. „Benvenuto Cellini“ —

—oOo—

Ruch wydawniczy

DR ST. KLIMEK: „Rasa w zjawiskach społecznych“, Lwów, wyd. Instytu Wyższej Kultury Rel., 1939, str. 40.

Autor, docent antropologii na U. J. K., streszcza w powyższej broszurze w sposób wyśmienity historię rasizmu aż do powstania w Niemczech osobnego rasistowskiego światopogldu. Następnie omawia znane 6 tez rasistowskich potępionych w piśmie Kongregacji Uniwersytetów... Broszura dr Klimga stanowi doskonałe wprowadzenie czytelnika w splot zagadnień rasowych.

KS. FR. GOŁBA: „Bachowice dawniej i dziś“, Kraków, nakł. autora, 1939, str. 106.

Mała wioska koło Zatora, Bachowice, może słusznie być zaliczona do t. zw. wzorowych wsi. Dzięki wysiłkom jednego człowieka ma dziś u siebie wszystkie najważniejsze instytucje i budowle, które są ogniskiem życia religijnego, kulturalnego i gospodarczego. Mała ta wioska ma (zbudowany w ostatnich latach) kościół parafilny, szkołę powszechną szk. gospodarczą żeńską, szk. rzemieślniczą, dwie ochronki, szpital i schronisko dla starców, Ch. Z. Z. rolników i robotników, spółdzielnię mleczarską, kasę Stefczyka, kółko rolnicze, Straż pożarną i szereg innych.

Już samo zestawienie tych pozycyj ma swoją wymowę. Mało jest na ziemiach Polski wsi, które by się mogły poszczycić tyloma dziełami społecznymi. Ale zdradzimy tajemnicę... Głównym ich twórcą jest ks. prał. Fr. Gołba, były katecheta gimn. św. Jacka, a obecnie emeryt mieszkający w Bachowicach, które są jego miejscem urodzenia. Ks. Gołba oświadcza, w monografii swej wioski rodzinnej, że ją „jako 76-letni starzec z wielką radością pisze“. To wzruszające wyznanie maluje duszę autora. Koniec życia poświęcił swej wiosce rodzinnej i doświadcza radości ze swej bezinteresownej, a owocnej pracy.

Książka zawiera ponad to wiele ciekawych danych z zakresu historii i etnografii Bachowic i okolicy.

Humor

PODSŁUCHANE. — Widzi pan, ten Plumpek, to się sprytnie urządził... Wszystkich swoich synów kształci na lekarzy...

— Cóż w tym sprytnego?...

— Przecie on ma zakład pogrzebowy!

ARMIN O. HUBER 80

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Dziewczyna coś krzyczała, ale Choterski nie słuchał. Pilnował uważnie rozjuszonego Old Billa, spoglądał ukradkiem dokoła, szukając jakiegoś przedmiotu, którego mógłby użyć do obrony.

Nic nie znalazł.

Nagle w dłoni starca błysnął nóż myśliwski. Siedmiocalowa klinga połyskiwała czerwienią w chwiejnym świetle ogniska.

Teraz Choterski sięgnął po pistolet. Wyciągnął go z pochwy, choć wiedział z góry, że nie strzeli do Old Billa nawet w tym momencie, gdy jego życiu zagrozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. — Pomyślał o Loni Jansen, zrozumiał, że ją kocha, lecz utraci bezpowrotnie, jeśli zabije jej wuja.

Odrzucił pistolet.

Odległość między nim a oszalałym starcem zmniejszała się ciągle. Widział jego nieprzytomne nalane krwią oczy, w których zapalały się iskierki jak gdyby złośliwej radości na widok bezbronnego przeciwnika.

Old Bill zbliżał się powoli. Być może w tej chwili Choterski był dlań istotą bezosobową, na której w przystępie obłędu chciał pomścić wszystkie swoje krzywdy; być może zdawało mu się, że zabijając tego człowieka raz na zawsze usunie wszystko, co mąciło jego samotność. Robił wrażenie człowieka opętanego amokiem — nie powstrzymałby go żaden pistolet, bo już nie odpowiadał za swoje czyny.

Choterski stał jak przyrośnięty do ściany. — Mógłby się ratować ucieczką, droga odwrotu jeszcze nie była odcięta.

— Nie ucieknę — pomyślał — nie zostawię Loni z obłąkańcem, który w tym stanie nie odróżnia z pewnością swojego od obcego!...

Old Bill podszedł tak blisko, że Choterski już odczuwał jego gorący oddech. Nóż błysnął nad jego głową. Musiał ugodzić w pierś. Ręka, którą Polak zasłonił się odruchowo, nie mogłaby powstrzymać straszliwego ciosu.

Choterski zamarł. Jeszcze ułamek sekundy... teraz... teraz... już!

Jednak cios nie padł.

Nagle silny dreszcz wstrząsnął ciałem Old Billa. Starzec zatoczył się, palce prawej dłoni rozwarły się, nóż się wyślizgnął, przeleciał tuż przed twarzą Choterskiego, upadł i utkwił w desce posadzki. Twarz Old Billa skrzywiła się okropnie i zastygła w skurczu, przez na pół rozchylone powieki widać było tylko białka oczu.

Starzec osunął się ciężko na ziemię, z głuchym jękiem padł na wznak, rozrzucając szeroko ramiona i znieruchomiał.

Choterski ocknął się. Dopiero teraz usłyszał głos dziewczyny, ujrzał, jak podeszła powoli do wuja, pochyliła się nad nim, a potem uklękła.

W izbie zapanowała przygnębiająca martwa cisza.

Ognisko zgasło, zapadły nieprzeniknione ciemności. Tylko na ścianie naprzeciw drzwi wejściowych migotała niejasna czerwona plama — prawdopodobnie trochę węgla żarzyło się jeszcze pod popiołem.

Choterski miał wrażenie, że cisza przedłuża się w nieskończoność. Chciał się odezwać, powiedzieć coś do dziewczyny, lecz właściwe słowa nie przychodziły do głowy.

Wreszcie usłyszał głębokie westchnienie i odgłos jak gdyby łkania.

Znów ucichło.

Po kilku chwilach przytłaczającego milczenia, rozległ się bezbarwny głos dziewczyny:

— Nie żyje...

Choterski poruszył się z trudnością. Wyszedł z izby, wygrzebał z ogniska jeszcze żarzącą się głownię, rozdmuchał, zapalił o nią suchą gałązkę i przyniósł ją do pokoju.

Loni Jansen klęczała przy wuju i nawet nie odwróciła się na odgłos kroków.

Choterski odsunął stół, podniósł lampę, która nie stłukła się na szczęście. Upłynęło parę minut, zanim ją zapalił. Postawił lampę na stole, wyrzucił za drzwi gałązkę i popatrzył na skuloną postać dziewczyny.

(C. d. n.).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.